

Hbr 10,35.36(37-38)39

Przekład

35. Nie odrzucajcie więc niewzruszonej pewności waszej, za którą wielka jest zapłata.

36. Cierplivej wytrwałości macie potrzebę, abyście wypełniwszy wolę Bożą, osiągnęli obietnicę.

39. My zaś nie jesteśmy wycofującymi się z lęku ku zagładzie, lecz wiernymi ku ocaleniu duszy

Uwagi wprowadzające

Tekst kazalny wchodzi w skład dłuższej sekcji listu, która rozpoczyna się wraz z Hbr 5,11, a kończy w Hbr 10,39. Sekcja ta – druga jeśli chodzi o strukturę literacką listu – pozostaje w określonym związku z sekcją pierwszą, obejmującą Hbr 3,1 – 5,10. Podczas bowiem gdy w sekcji pierwszej autor pisma wykazuje, że Chrystus jest arcykapłanem i czyni to poprzez wskazanie analogii do arcykapłaństwa starotestamentowego, to w drugiej nakreśla specyfikę oraz wyjątkowość arcykapłaństwa Chrystusowego, eksponując różnice pomiędzy porządkiem Starego Testamentu a Chrystusem i zainaugurowanym przez Niego porządkiem.

Całą sekcja druga Hbr posiada budowę koncentryczną, której centrum stanowi Hbr 9,11. Można ją przedstawić następująco:

- 1) Chrystus wszedł raz na zawsze do miejsca świętego (9,1-14);
- 2) Przymierze: stare (8,7-13) i nowe (9,15-23);
- 3) Przybytek: ziemski (8,1-6) i niebiański (9,24-28);
- 4) Kapłaństwo i ofiary: stare (7,1-28) i nowe (10,10-18);
- 5) Wskazania parenetyczne (6,11-20/10,19-39).

Odpowiednio do tego tekst kazalny stanowi fragment drugiej części ustępu o charakterze parenetycznym – Hbr 10,19-39. W nim samym można wyróżnić cztery części: 1) 10,19-25; 2) 10,26-31; 3) 10,32-35; 4) 10,36-39.

Analizowany tekst znajduje się więc na końcu całej parenezy. Już nawet pobieżna jego lektura ukazuje, że jest oderwany od kontekstu poprzedzającego, który stanowi dla niego założenie. Nie można bowiem zrozumieć wezwań, jakie autor Hbr zawarł w perykopie kazalnej, gdy nie ma się świadomości, z jakiego kontekstu życiowego one wyrastają. O tym

autor listu wspomina w 10,19-34: z jednej strony nakreśla dramatyczną rzeczywistość, jaka związana jest nieuchronnie z odrzuceniem Chrystusa, Arcykapłana, i daru zbawienia, który urzeczywistnił się przez Jego śmierć, z drugiej zaś – już w formie pozytywnego napomnienia, tzw. anamnezy – wzywa adresatów, by wspomnieli na początki swej drogi z Chrystusem, gdy posiadali żarliwą wiarę i dzięki niej byli w stanie znosić oraz przetrwać różnego rodzaju cierpienia. Trzymali się bowiem niewzruszenie danej im obietnicy zbawienia spoglądając w eschatologiczną przyszłość i dzięki temu byli w stanie zrelatywizować doczesne, trudne doświadczenia. Co więcej, cierpieli nie tylko sami, ale byli też w stanie współcierpieć ze swymi braćmi. W obecnej sytuacji, gdy jak wynika z treści listu, wiara adresatów osłabła i są oni narażeni na niebezpieczeństwo porzucenia chrześcijańskiego pielgrzymowania, winni oni wspomnieć te „dobre czasy” i wytrwale kroczyć do przodu za swym Przewodnikiem i Wodzem.

Komentarz

W. 35. I właśnie dlatego autor Hbr zaraz w pierwszym wierszu analizowanego fragmentu wzywa: *Nie odrzucajcie więc niewzruszonej pewności waszej, za którą wielka jest zapłata.* Spotykamy się tutaj z pojęciem niewzruszonej pewności – tak został przetłumaczony grecki termin *parresia*. Jest to jeden z najbardziej charakterystycznych i nośnych teologicznie terminów występujących w Hbr. Analiza wszystkich tych miejsc pozwala na wniosek, że dla autora listu *parresia* to przede wszystkim eschatologiczny zbawczy dar Boży, mówiąc inaczej, udzielona wierzącym w darze przez Chrystusa pewność wiary (por. Hbr 3,6). To właściwy wyznacznik chrześcijańskiej egzystencji.

Autor na niejednym miejscu zauważa, łącząc ową pewność z nadzieją oraz ufnością, że w życiu zboru są zagrożone. W Hbr 6,11 odnajdujemy kolejne wezwanie do gorliwości w zachowaniu pełni nadziei aż do końca. Oparta na mocnym fundamencie Słowa Bożego nadzieja zachowuje wiarę w nieustannym poruszeniu nakierowanym na to, co objawione zostanie w pełni dopiero w przyszłości. Co ważne, może się ona pewnie oprzeć na obietnicy, do której wypełnienia zobowiązał się Bóg (por. Hbr 6,17nn). Nadzieja przyrównana zostaje do „kotwicy duszy, pewnej i mocnej”. Rzucona w wodę kotwica, sięgając dna i trwałego gruntu, daje okrętowi i znajdującym się na nim żeglarzom pewne zabezpieczenie. Nadzieja przenika nie pod powierzchnie wód, lecz – jak ujął to autor Hbr – sięga aż „poza zasłonę”,

tam dokąd wszedł Jezus (Hbr 6,19n). Posiadając nadzieję, posiadają pielgrzymi pewność ostatecznego rezultatu swojej wędrówki. Muszą jednak pamiętać, że w żaden sposób nie zwalnia ich ona z wysiłku koniecznego do pokonywania dalszych etapów drogi i nie może stać się pretekstem do bezczynności.

Parrhsia człowieka w stosunku do Boga wyraża radość, która staje się udziałem tego, kto obcuje z Bogiem w modlitwie, a także pewność, iż człowiek kierujący się w swoim postępowaniu sprawiedliwością, nigdy nie zostanie przez Boga opuszczony (por. np. Hi 22,26; 27,29). Posiadanie jej jest uprawnieniem do zbliżania się do Boga oraz występowania w Jego imieniu. W Hbr 3,6 adresaci nazwani zostają „domem” Boga. Autor stawia jednak pewien warunek – pielgrzymi zachować muszą ufność i nadzieję do końca. Lud izraelski dobrze rozpoczął swoją wędrówkę pokonując szczęśliwie drogę przez Morze Czerwone i składając Bogu dziękczynienie z powodu wyzwolenia. Dobry początek jednak nie wystarczy, gdyż jedynie ci, którzy kończą bieg otrzymają nagrodę.

Zarówno nadzieja jak i ufność stanowią atrybuty, które powinny cechować każdego pielgrzymia. Dzięki nim bowiem może się w jego życiu urzeczywistnić zbawienie. Ich brak stanowi poważną przeszkodę w osiągnięciu celu pielgrzymki i może sprawić, że – podobnie jak niegdyś pokolenie *Exodusu* – staną się nieczuli na Boży głos i działanie (por. Hbr 3,12nn).

Autor listu wyraźnie wskazuje, że za zachowanie owej *parresia*, wierzący otrzymają wielką zapłatę. Występujące tu pojęcie *misthapodosia*, używane wyłącznie przez autora Hbr, może odnosić się do kary bądź nagrody. Nie ulega wątpliwości, że w analizowanym wierszu ma ono znaczenie pozytywne i odnosi się do eschatologicznego daru zbawienia, a posługując się językiem hagiografa, do odpocznienia w bliskości Boga, które stanie się w przyszłości udziałem wytrwałych pielgrzymów.

W. 36. Wiersz ten zawiera podobne wezwanie – *Cierpliwej wytrwałości macie potrzebę, abyście wypełniwszy wolę Bożą, osiągnęli obietnicę*. I znów w wierszu tym spotykamy się z charakterystycznym dla autora Hbr motywem – *hypomone*. Tłumaczy się go jako *wytrwałość* bądź *cierpliwość*, jednakże analiza miejsc biblijnych, na których się on pojawia (również w formie czasownikowej) ukazuje, że najbardziej adekwatnym przekładem jest *cierpliwa wytrwałość*, ponieważ oba te aspekty znaczeniowe dochodzą w tym pojęciu do głosu. Należy przy tym zaznaczyć, że *hypomone* jest postawą, w której cierpienia znoszone są nie tyle z rezygnacją, co z radością. Polega ona na akceptacji krzyża Chrystusowego (por. Hbr 12,2), opiera się zaś na pewności, że droga, która wiedzie do prawdziwej Ojczyzny, jest drogą, po której prowadzi pielgrzymów sam Chrystus. I to właśnie On, jako Przewodnik pielgrzymujących, zostaje wspólnocie ukazany jako wzór „cierpliwej wytrwałości”.

Hagiograf wskazuje, że wierzący, zachowując ową postawę cierpliwej wytrwałości, powinni jednocześnie wypełniać wolę Boga. To oczywiste, że jest to ich zadaniem. Trzeba jednak pamiętać, że taka postawa posiada jednocześnie formę daru udzielonego przez Boga – pielgrzymi, wędrujący za swym Przewodnikiem i zachowujący dzięki Niemu postawę pewności oraz cierpliwej wytrwałości, są uzdolnieni do pełnienia Bożej woli.

Na końcu analizowanego wiersza autor listu znów kieruje wzrok adresatów ku eschatologicznej przyszłości i ku dopełnieniu daru zbawienia. Tym razem jednak mówi, co można uznać za synonim wielkiej zapłaty, o osiągnięciu obietnicy. Dla hagiografa jest oczywiste, że Bóg jest i pozostanie niezmiennie wierny swym zbawczym obietnicom. W tej pewności pragnie też utwierdzić adresatów swego pisma. Wierność Boga jest niewzruszona i na tej podstawie adresaci mogą być pewni, że wypełni On wszystkie obietnice dotyczące zbawczej przyszłości. Pewnością tą mogą zachwiać różne trudne doświadczenia, ale wierzący nie mogą jej utracić całkowicie.

W. 39. Po tym, jak w ww. 37n autor listu odwołuje się dla ukazania słuszności swych rozważań do Starego Testamentu, w ostatnim wierszu analizowanego tekstu zawarł swego rodzaju podsumowanie – *My zaś nie jesteśmy wycofującymi się z lęku ku zagładzie, lecz wiernymi ku ocaleniu duszy*. Hagiograf zmienia ton wypowiedzi – od napomnień przechodzi do stwierdzenia, które ujmuje w postać „my”. Podczas, gdy wcześniej zwracał się do adresatów, teraz formułuje wypowiedź, która odnosi się tak do nich, jak i do niego. W postaci antytetycznego przeciwstawienia stwierdza, że wierzący nie są tymi, którzy z lęku przed przyszłością, czy też lęku wywołanym bolesnymi doświadczeniami teraźniejszości, wycofują się z podjętej drogi pielgrzymowania. Taka postawa bowiem nieuchronnie wiedzie do zagłady. Są natomiast tymi, którzy cechują się pewnością, wytrwałą cierpliwością i ufnością, i są wierni Bogu oraz pokładają niewzruszoną nadzieję w Jego zbawczych obietnicach. Taka postawa wiedzie do ocalenia duszy, innymi słowy, do otrzymania wielkiej zapłaty i osiągnięcia obietnicy. Wiersz ten, choć doskonale podsumowuje dotychczasowe rozważania autora Hbr można potraktować jednocześnie jako przejście i przygotowanie rozdziału 11., traktującego o bohaterach wiary.

Dominik Nowak